

Obrońca Polskości i Częstotliwości

Autor tekstu: **Lewy Sutek**

Posłuchajcie historii strasznej, pełnej wzlotów i upadków. Historii pewnego Radia, Radia nad Radiami i jego walki o przeżycie. Historii o tym, jak garstka Prawdziwych Polaków opierała się spiskowi międzynarodowej masonerii żydowsko — komunistycznej, mającej na celu uciszenie głosu Ojczyzny w polskich domostwach. Historii jednego przywódcy duchowego, który na te szykany odpowiedział walką. A działo się to nie tak dawno temu...

Dzień ten rozpoczął się jak każdy inny, ale miał być przełomowym dla historii radiofonii. Ojciec Rydzyk jak co dzień doglądał rozgłośni, gdy jego faks zaczął wypluwać jakieś zwoje papieru. Szybkie spojrzenie na kartkę i Ojciec zadrżał. Maryjny Wywiad donosił o projekcie „tymczasowego” (akurat) zamknięcia kilku stacji przekąźnikowo — nadawczych. Pomimo, że tłumaczono to względami technicznymi, Ojciec Dyrektor wiedział, że jest to początek Armagedonu, Apokalipsy i w ogóle wszystkich niebezpieczeństw na „A”, takich jak „Amoralność”
i „Afrodyzjaki”.

„Nie po to 8 grudnia 1991 roku rozpoczęliśmy nadawanie, by teraz zostać uciszonymi” pomyślał i postanowił rozpocząć walkę o częstotliwość. Przecież nie do pomyslenia jest, by stacje takie jak np. RMF czy Zet, propagujące cywilizację śmierci (średnia wieku słuchaczy 30-35 lat) spokojnie egzystowały, podczas gdy Jedyne Słuszne Radio, krzewiące cywilizację życia (średnia wieku słuchaczy 60-65 lat) było likwidowane. Rozpoczął od snucia planów. Jednym z nich była walka w pojedynkę, jako bezlitosny mściciel. Obejrzawszy kilka filmów akcji szybko wybrał dla siebie image posępnego, bezlitosnego dla wrogów wojownika. Mknący nocą na swym harley'u, z giwerą długą na 70 centymetrów, systematycznie mógłby likwidować wrogów. Niestety po ujechaniu dwunastu kilometrów na trasie Toruń — Warszawa został zatrzymany przez drogówkę za przekroczenie prędkości, po czym jego kostium został odesłany do wytwórni filmowej „Semafor”, gdzie posłużył jako prototyp ubiorów dla nowej serii Bolka i Lolka. Wtedy pierwszy plan upadł.



Trzeba się zwrócić o pomoc do Narodu. Fale UKF poniosły wezwanie do stawienia się na wielkim marszu protestacyjnym, mającym na celu tygodniową blokadę Warszawy. Prezydent stolicy, Paweł Piskorski został postawiony wobec faktu dokonanego, a jednocześnie przed dylematem moralnym. Przecież gdy do miasta chcieli przyjechać zwolennicy Leppera, Samoobrony oraz OPZZ, stanowczo im tego zabronił. A teraz? Rydzykowi lepiej się nie przeciwstawiać. Zresztą — i tak nikt się go nie pytał o zgodę. Po prostu marsz się odbędzie.



Prezydent nie wie, co zrobić

Nastała godzina zero. Marsze się zaczęły. Na manifestacje zjechały się tłumy z całej Polski. Dla wielu miała to być ostatnia podróż za ich życia, ale wprawieni wycieczkami na zwirowisko nie narzekali na warunki, w jakich przyszło im podróżować i nocować. Na zdjęciu obok widzimy, jak tłumy protestujących udają się do hotelu, by odpocząć i nabrać sił do dalszych manifestacji. Ach, co to były za tłumy. Prześiąknięte duchem zjednoczenia, polskości i Racjonalista.pl



brudem podróży z najdalszych zakątków Polski. I to najprawdopodobniej te zapachy spowodowały, że już w trzeci dzień protestów władze ugięły się i rozpoczęły negocjacje. Ojciec Dyrektor dopuszczony do głosu okazał się być twardym negocjatorem (z pewnych źródeł dowiedzieliśmy się, że za kulisami tych rozmów epitety w stylu „upierdliwy uparciuch” należały do najłagodniejszych). Nie tylko utrzymał wszystkie przekąźniki, ale dostał zezwolenie na przesyłanie sygnału przez dziesięć następnych. I w ten sposób swoją konsekwentną postawą Ojciec Tadeusz pokonał skorumpowaną, komunistyczną Radę Radiofonii i Telewizji, dając świadectwo prawdzie.

Historia ta natchnęła wielu twórców, opiewali ją bardowie i poeci. Jednym z wielu zachwyconych był Andrzej Wajda, który przejęty postawą Ojca Dyrektora postanowił nakręcić kolejną część serii „Człowiek z...”. Po komunistycznych ludziach z marmuru i żelaza nadszedł czas na „Człowieka z Radia”. Film ten ma podtytuł „Ojciec Tadeusz” i zapowiada się, że będzie niesamowitym hitem. Ma to gwarantować błyskotliwie napisany scenariusz, nabożna atmosfera i wspaniała obsada aktorska. Ojca Tadeusza ma grać on sam. Zdobyliśmy kilka zdjęć z planu filmowego, wkrótce będzie dostępny trailer.



Ojciec Tadeusz napadnięty przez Moskali (na pewno komunistów). Szarpany, nie ugiął się i rzucił na nich klątwę, odgrażając się, że za dwa wieki ich potomkowie poznają, co to kołchozy i Nowa Polityka Ekonomiczna. Przestraszył ich tym, ale na krótko.



Wielu jest w kraju Majorów Płutów, Polaków służących carowi. Jeden z nich, wypełniając misję niszczenia Radia strzela do Księdza Robaka. Ta śmierć, będąca kolejną represją jest dla Ojca Tadeusza szczególnie bolesna. Przed chwilą udzielił Lindzie spowiedzi, wybaczył mu występowanie w reklamówkach Winterthuru i był bliski podpisania z nim umowy na reklamowanie Arki Invesco. Nieoczekiwana śmierć zniweczyła te plany — teraz Dyrektor Rydzik musi dotrzeć do bernardyna z tego samego funduszu (wzbudza zaufanie) i przekonać go do wystąpienia w klipach Arki...



Film kończy się happy endem — Moskale dostają nauczkę, Ojciec Tadeusz odzyskuje częstotliwości, a bernardyn zgadza się na bezpłatny udział w reklamach Radia Maryja. Urzędnicy cara pozwalają na noszenie wąsów, co widoczni na zdjęciu wojownicy wykorzystują. Tylko Tadeusz wątpi w szczerość intencji cara i nie zapuszcza wąsa.

Muszę przyznać, że po pierwszym obejrzeniu „Ojca Tadeusza” miałem łzy w oczach. Najbardziej podobała mi się scena, w której Zosia (Bachleda-Curuś) decyduje się na wstąpienie do klasztoru, by być bliżej Tadeusza. Ale swoją wartość artystyczną film ten zawdzięcza przede wszystkim temu, że oparty jest na wydarzeniach bliskich nam wszystkim — walce o częstotliwość.

Lewy Sutek

Artykuł ten został dawniej zamieszczony na witrynie Lewy Sutek. Niestety została ona przez autorów zamknięta, dlatego właśnie powyższy artykuł zamieszczony został w Klerokracji. Oto list od Redakcji Lewego Sutka:

"Witam!

Strony nie ma on-line ponieważ tak postanowiliśmy. Skończył się czas i pomysły na jej rozwijanie, a trzymanie w nieskończoność niezmienionej od ponad roku strony naszym zdaniem nie miało sensu. Poza tym oglądalność strony spadła do stanu zdecydowanie nas niezadowolającego. Mieliśmy też kłopoty z adminem REPUBLIKI.PL — jakieś środowiska oszołomskie domagały się zamknięcia strony. Dużo by pisać. Fakt jest faktem — zakończyła działalność raz na zawsze. Co do artykułów to masz nasze pełne błogosławieństwo. Do zdjęć zresztą też. Najlepsze życzenia z okazji zbliżającego się Święta Zmarłych! W imieniu Redakcji LS — Kuba..."

(Publikacja: 28-07-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1540) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1540>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty

JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl